Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIII. NOWEMIASTO-POMORZE WTOREK, DNIA 21 LUTEGO 1933 NR. 22

Obrazek z obecnych stosunków w naszym Sejmie.

Ustawa samorządowa uchwalona.

W przyspieszonem tempie wre w Sejmie gorączkowa praca. Dlaczego ten gwałtowny pośpiech, trudno rozumowo wytłumaczyć. Wszak Sejm i Senat stoi do dyspozycji na cały rok. Czemu to koniecznie załatwić w kilku tygodniach to, co można podzielić na cały rok. Zbytni pośpiech zwykle nie chodzi w parze z dobrym wynikiem danej sprawy. Wyraża to w drastycznej nieco formie nasze przysłowie ludowe słowami: „co nagle, — to po djable". Przyczyny atoli tego pośpiechu w naszej dziedzinie ustawodawczej szukać należy w całem nastawieniu dzisiejszego systemu, który przedstawicielstwu Narodu jak najmniejsze pragnie nadać znaczenie. I stąd to dążenie, żeby jak najprędzej się z niem uporać i posłać do domu, a rządzić bez niego. Dlatego ten gorączkowy pośpiech, dlatego to wyzyskiwanie już nietylko pory dniowej, ale i nocnej na debaty i uchwały. I nic to nie znaczy, że chodzi tu o sprawy zasadniczego znaczenia, tak głęboko chwytające w cały ustrój, w całą strukturę naszego życia publicznego, jak sprawa naszych akademij albo sprawa całego naszego ustroju samorządowego, byle prędzej, byle tylko ustawy przedostać przez tryby maszyny ustawodawczej. Sprawa przecież już poprzednio ukartowana, ułożona między wybrańcami B. B., większość dla niej zapewniona, po co tam więc jeszcze wiele gadać i radzić, kiedy potrzeba jedynie uchwalić i basta. A opozycja? Co tam opozycja. Jej głosy i tak nic nie będą znaczyły. I stąd ta dążność ograniczania i czasu ich przemówień i zredukowania ich liczby, o ile to tylko możliwe, do minimum. Tak było też ostatnio w Sejmie w czasie debaty nad ustrojem samorządowym. Mimo całej doniosłości ustawy, tak niemal ważnej, jak Konstytucja, padł rozkaz, że musi być załatwiona w jak najszybszem tempie. Chwycono się więc wszystkich środków, jakie daje Marszałkowi nowy regulamin. Najpierw zgilotynowano dyskusję ogólną. Potem ograniczono czas przemówień do 15 minut, po dwuch przemówieniach do każdego artykułu wpływa wniosek B. B. o zamknięcie dyskusji. Komedja ta więc powtarzała się zatem co pół godziny.

Artykułów ustawa ma 117. Więc materjału do omówienia dużo, gdyby tak przejść jeden po drugim. Ale BB. chodzi o pośpiech. Przemówienia opozycji go irytują. Do godziny 24 wygłoszono w czasie dzisiejszego plenum ogółem 72 przemówienia a z tem Klub PPS. 9, Stronnictwo Ludowe 22, Klub Narodowy 33, Kl. Ukraiński 4, Klub żydowski 4. Nie umie więc ukryć irytacji p. marszałek Switalski, denerwuje się prezydjum BB i coraz to urządzają pokątne narady, jakby tę opozycję zgnieść. P. Car wywołuje p. Sławka, obaj naradzają się z płk. Pierackim, od czasu do czasu wzywa się p. Switalskiego, którego wówczas zastępował p. Polakiewicz albo p. Makowski.

Posłowie BB głosu w dyskusji wcale nie zabierają. Widocznie nie mają nic do powiedzenia. Siedzą przeważnie w bufecie. Garstka, która pozostała na sali, przerywa czasem jakimś okrzykiem albo niewybrednym dowcipem. W pewnym momencie jest ich tak mało, że przestano stawiać wnioski o przerwanie dyskusji, bo widoczne było, że opozycja będzie miała większość. Posłowie opozycji zaś, w szczególności przedstawiciele Klubu Narodowego, przemawiają poważnie, rzeczowo, z widoczną troską o losy samorządu.

Obrady wloką się dalej po północy.

W miarę, jak płyną godziny, nastrój na sali staje się coraz bardziej sennym, wielu posłów z BB drzemie w najlepsze. Gdy wchodzi na trybunę pos. Pac, jeden z nich budzi się ze słodkiego snu i woła: „Ty durny!"

Budzą się wszyscy, gdy przy ponownym wniosku o przerwanie dyskusji nad artykułem, gdzie również wchodzi w grę Małopolska, zabiera głos p. Wierczak i bijąc pięścią w pulpit, protestuje przeciw takim metodom i niedopuszczaniu do głosu, gdy chodzi o prawa ludności polskiej.

„To hańba polskiego Sejmu!" — woła.

Zostaje przywołany przez p. Switalskiego do porządku z zapisaniem do protokółu (50 zł.!).

Również przy przemówieniu p. Bieleckiego dochodzi do scycji z p. Switalskim.

Następuje nareszcie głosowanie. Pos. Rymar Klub Narodowy domaga się imiennego głosowania nad poprawką do artyk. 1. Poprawka przy głosowaniu upada większością BB. Do artyk. 2. wnosi znów pos. Araszkiewicz o imienne głosowanie. Marszałek na to się nie zgadza, za co otrzymuje huczne brawa od BB., a na co znów opozycja odpowiada wrzawą i okrzykami.

Podczas wrzawy posłowie z opozycji opuszczają salę. Marszałek przywołuje do porządku z zapisaniem do protokółu p. Winiarskiego (Kl. N.), p. Pawłowskiego (Str. Lud.), następnie wyklucza tego ostatniego najpierw na jedno, a później na 3 posiedzenia, wreszcie wyklucza na jedno posiedzenie posła Madejczaka. Na sali pozostaje Klub BBWR., 2 posłów żydowskich i 2 niemieckich.

Marsz. Switalski szybko poczyna odczytywać poprawki, konstatując za każdym razem, że za poprawką jest mniejszość, choć wogóle jej na sali nie było.

W taki to sposób przyjęto ustawę o samorządzie w Polsce.

Dowcip, ach jak trafny!

Wobec tego, że posłowie z BB wobec tak ważnych kwestyj, o jakie się rozchodzi w debatach nad ustawami o ustroju naszych akademij i samorządów, po wielkiej części wogóle nie zabierają głosu, poseł Stroński Klub Narod., chcąc im dać porządną nauczkę, stawił taki oto wniosek: **„Posłowie z BB wogóle w dyskusji nie biorą udziału.** Wobec tego wnoszę „poprawkę" do regulaminu tej treści: **Poseł, który w rozprawie nad ustawą, składającą się z 64 artykułów ani razu nie zabierze głosu w komisji, traci na okres 64 lat prawo zasiadania w komisji.** (Wesołość).

Z przemówienia posła Mazura z Grudziądza (Klub Narodowy).

Do Hitlera naszego posła posyłają!

Przy art. 21 Ustawy Samorządowej, traktującym o składaniu opłat w naturze, wybuchła gwałtowna wrzawa, trwająca przez kilka minut.

Pos. Mazur (Stron. Narod.) wyraża obawę, że opłaty mogą doprowadzić ludność **do zupełnego zubożenia.** Jeśli nie ustanie **manja pomnikowa, to zbankrutują wszystkie gminy, ale pomniki będą.**

Samorząd na ziemiach zachodnich był chlubą Polski. Ostatnie wybory na zachodzie wykazały, że kończą się rządy sanacji na Pomorzu. Panowie się boją, że, jeśli wybory odbędą się na podstawie starej ustawy, to niema was na zachodzie. Wyście przegrali na całej linji. Chcecie tylko pachołków, ale wola ludności naszej jest inna. Wara wam od ziem zachodnich!

Te słowa wywołały olbrzymią wrzawę i krzyki na ławach BB, które trwały do końca przemówienia pos. Mazura.

Podczas tego mówca woła: **„Panowie mnie nie przekrzyczą, mnie tu naród pomorski wysłał, aby protestować przeciwko temu, co się dzieje w państwie polskiem!!!** — (Wrzawa i głosy na ławach BB: **„Do Hitlera!“ i inne okrzyki). Poseł Mazur: Ja tu jestem wyrazicielem woli naszych ziem, a nasi wyborcy mają inne zdanie i inne zachowanie się.** — (Oklaski na prawicy, wrzawa na ławach BB).

Polacy nie wezmą udziału w wyborach do Reichstagu.

Berlin. Ogłoszona została odezwa Centralnego komitetu wyborczego do ludu polskiego.

„Polacy nie wezmą udziału w wyborach do parlamentu Rzeszy, gdyż — jak stwierdza odezwa — rząd Rzeszy zamknął im dostęp do urn wyborczych, żądając, aby naprzód 60.000 Polaków zgłosiło publicznie listę polską. Na takie rozporządzenie rządu, noszące charakter praw wyjątkowych — głosi odezwa — odpowiedzieć musimy krótko i stanowczo: ani jeden głos polski nie zostanie oddany w czasie wyborów do Reichstagu na żadną listę niemiecką.

Jednocześnie Centralny komitet wyborczy zawiadamia, że poweźmie kroki, aby powołane do tego organizacje polskie w Niemczech użyły wszelkich środków, zmierzających do zniesienia wydanego zarządzenia, które z części obywateli państwa niemieckiego czyni obywateli drugiej klasy i które stoi w jaskrawej sprzeczności z wzniosłą zasadą obrony mniejszości narodowej, głoszoną tak często przez przedstawicieli rządu niemieckiego na terenie międzynarodowym.

Ta sama odezwa nawołuje Polaków do gremjalnego udziału w wyborach do Sejmu pruskiego. W wszystkich okręgach Prus zgłoszone zostały listy polskie. Jak wiadomo, wybory do Sejmu pruskiego odbędą się również, jak i do Reichstagu, w dniu 5 marca rb.

Jednolity blok Małej Ententy.

Silne zaniepokojenie we Włoszech.

Genewa. Ministrowie spraw zagranicznych państw Małej Ententy kontynuowali narady. Przewidziany układ o połączeniu się trzech państw na terenie międzynarodowym w blok jednolity ma być podpisany w Genewie.

Przewidziana stała rada będzie się składała z trzech ministrów spraw zagranicznych.

Państwa zobowiązują się, że nie będą zawierały żadnych traktatów lub innych umów z innemi państwami bez zgody tej rady.

W sprawach gospodarczo-politycznych będzie ogólnie ustalone wspólne zasadnicze postępowanie 3-ech państw.

Utworzenie nowego bloku państw Małej Ententy wywołało w kołach włoskich wielkie zaniepokojenie, natomiast we Francji zadowolenie i radość.

Upadek rządu belgijskiego.

Bruksela. Utworzony w grudniu ub. roku rząd de Brocqueville'a, złożony z katolików i liberałów, otrzymał wotum nieufności i podał się do dymisji.

Prawdopodobnie nie zmieni to jednak stosunków w parlamencie, gdzie już od dłuższego czasu większości katolicko-liberalnej przeciwstawia się mniejszość socjalistyczno-flamandzka. Do uchwalenia wotum nieufności doszło z racji unieważnienia pewnych wyborów komunalnych.

Dymisja gabinetu belgijskiego była zupełnie nieoczekiwana. Nowy rząd formować mają katolicy i liberałowie. Opinja publiczna wątpi jednak w możliwość powstania takiego rządu. Minister Tcholfen w wywiadzie prasowym wyraził się, że obecna dymisja kładzie kres parlamentaryzmowi belgijskiemu.

Zachwianie się koncernu Forda w Detroit.

Gubernator stanu Michigan ogłosił 8-dniowe moratorjum dla banków na obszarze tego stanu.

Berlin, 16. 2. Z Nowego Jorku nadeszła sensacyjna wiadomość, że gubernator stanu Michigan ogłosił 8-dniowe moratorjum dla banków na obszarze stanu Michigan.

Powodem tego moratorjum jest bankructwo finansowego koncernu Forda.

Senat o poborze rekruta.

Wszyscy inni za — P.P.S. przeciw ustawie.

Warszawa. Odbyło się plenarne posiedzenie Senatu. Na pierwszym punkcie porządku dziennego znajdował się **projekt ustawy o poborze rekruta w r. 1933, który zreferował sen. Potocki.**

Stanowisko Klubu Ludowego.

W dyskusji pierwszy zabrał głos sen. Woźnicki, oświadczając, że Klub Ludowy uważa w obecnej sytuacji państwa i świata całego za swój obowiązek głosować za ustawą o poborze rekruta, musi jednak stanowisko to uzasadnić.

Stronnictwo Ludowe uznaje w całej pełni konieczność utrzymania silnej armji narodowej, stojącej na straży pokoju i praw Rzeczypospolitej. **Armja ta nie może jednak stać na usługach stronnictw lub jednostek. W armji naród chce widzieć obrońców ojczyzny, nie zaś narzędzie do zaspokojenia czyichkolwiek dążności do opanowania władzy w państwie.** Dlatego też Stronnictwo Ludowe przeciwstawiać się będzie wszelkiemu używaniu siły zbrojnej do wewnętrznych walk politycznych i zwalczać będzie wszelkie dążności do opanowania przez czynniki wojskowe administracji cywilnej i rządów w państwie.

W pewnych warunkach uważalibyśmy się za upoważnionych, a nawet za obowiązanych do głosowania przeciw ustawie o poborze rekruta. Sądzimy, że warunki takie w tej chwili wewnątrz państwa istnieją. Jeżeli jednak decyzji tej nie powzięliśmy, to dlatego, bo nazewnątrz państwa wytworzyły się **stosunki, które wymagają, aby jak największa ilość reprezentantów narodu odpowiedziała jasno tym, którzy chcą na całość Rzeczypospolitej zamach czynić, że w tym wypadku cały naród znajdzie się po stronie tych, którzy nie pozwolą ani piędzi ziemi Polsce odjąć.**

Ostre starcie o marsz. Piłsudskiego.

Sen. Dębski (P.P.S.): „Ponieważ dziś na międzynarodowem forum powstają groźne chmury z tego powodu właśnie, że groźba Hitlera jest tak wielka, **my nie widzimy dostatecznej gwarancji w obecnym rządzie, że on** potrafi obronić państwo i jako wyraz naszej nieufności głosujemy **przeciw** temu przedłożeniu.

Wicemin. Składkowski zrywa się z ławy rządowej i woła: — To marszałek Piłsudski nie potrafi obronić Polski? Co pan mówi!

Sen. Dębski: — Proszę pana, dziś **marszałkiem Piłsudskim każdy się zasłania i prokurator Grabowski i minister Michałowski. Marszałek Piłsudski sam nie obroni Polski. W 1920 r. musiał się odwołać do całego społeczeństwa. Ostrzegamy więc, żeby nie rozbijać dalej społeczeństwa, bo na zachodzie jest groźba.**

Po końcowej replice referenta ustawy uchwalono głosami całej izby **z wyjątkiem P.P.S.**

Dalsze obrady.

Bez zmian i prawie bez dyskusji przyjęto następnie szereg ustaw, wśród nich ustawę o dostawach dla instytucyj publicznych, umowy podatkowe z Gdańskiem, o przepisach budowlanych w Gdyni. **Uchwalono też zezwolić na pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej sen. Boguszewskiego (B.B.) o zniesławienie i oszczerstwo dr. Pawła Ossowskiego, adwokata i notarjusza w Toruniu.**

Następne posiedzenie Senatu odbędzie się 22 bm. o godz. 3 po południu. Rozpocznie się na niem dyskusja nad preliminarzem budżetowym.

O niewyzyskiwanie mandatów senatorskich i poselskich dla korzyści osobistych.

Projekt odnośnej ustawy złożył w sejmie Klub Narodowy.

Warszawa, 15. 2. Na wtorkowem posiedzeniu Klub Narowy zgłosił wniosek, zawierający projekt ustawy w sprawie niewyzyskiwania mandatów senatorskich lub poselskich dla korzyści osobistych.

Według tego projektu poseł i senator nie może być członkiem zarządu, dyrekcji, rady nadzorczej i komisji rewizyjnej przedsiębiorstw, których działalność obliczona jest na zysk, o ile te przedsiębiorstwa zawierają z państwem transakcje lub otrzymują pewne korzyści.

Wykonywanie przez posła lub senatora przemysłu koncesjonowanego jest dopuszczalne, o ile przedsiębiorstwo nie posiada przywileju o charakterze wyłącznym.

Poseł i senator nie może zajmować stanowiska w samorządzie terytorjalnym, gospodarczym i społecznym, o ile organy tego samorządu pochodzą z nominacji.

Poseł i senator nie może być mianowany nadzorcą sądowym lub kuratorem, chyba że wniosek ten zostanie postawiony przez wierzycieli.

Poseł i senator, wykonywujący zawód obrońcy, nie może podejmować się zastępstwa interesów materjalnych tych przedsiębiorstw, gdzie rozstrzygnięcie interesów zależy od swobodnego uznania władz administracyjnych.

Poseł i senator, wydelegowany przez władze państwowe zagranicę, nie może otrzymywać żadnego wynagrodzenia poza dietami i zwrotem kosztów podróży.

Żyd A. Kohn,

który swem oszczerstwem wtrącił zupełnie niewinnych redaktorów „Pielgrzyma“ do więzienia, pod kluczem.

W Nowemmieście w podobny sposób uwięziono swego czasu niewinnych ludzi.

Warszawa. Z polecenia sędziego śledczego uwięziono w Warszawie żyda Alfonsa Kohna, wskutek zeznań którego aresztowano w swoim czasie redaktorów „Pielgrzyma“ pelplińskiego, p. p. Wacława Ciesielskiego i Franciszka Gwizdalskiego.

Kohn odsiadywał karę 3-letniego więzienia w Starogardzie. Przed pół rokiem został wypuszczony na wolną stopę i wtedy obciążył red. Ciesielskiego i Gwizdalskiego oszczerczemi zarzutami, zapewniając władze, że dostarczy dowodów winy obydwu dziennikarzy.

Straż Graniczna osadziła red. Ciesielskiego i Gwizdalskiego w więzieniu pod zarzutem współuczestnictwa w bandzie przemytniczej żyda Sala i Bachracha.

Przeprowadzone śledztwo wykazało bezpodstawność zarzutów, wytoczonych przeciwko p. p. Ciesielskiemu i Gwizdalskiemu, toteż 23 grudnia r. ub. zostali oni wypuszczeni na wolność, natomiast obecnie uwięziony został Alfons Kohn.

Nareszcie prawda zwyciężyła!

Cóż teraz powiedzą te pisma sanacyjne w rodzaju „I. K. C.“, „Tajnego Detektywa“ lub „Dnia Pomorskiego“, które w tak ohydny sposób oczerniały i zohydzały dobre imię redaktorów Wacława Ciesielskiego i Franciszka Gwizdalskiego?

Podobnie zupełnie było i u nas w Nowemmieście. — Jeden kryminalista i jeden alkoholik bez najmniejszej podstawy oskarżyli naszych Młodych O.W.P. o to, jakoby oni spowodowali zaburzenia bezrobotnych przed Starostwem w Nowemmieście. Kosztowało naszych Młodych to kilka miesięcy ciężkiego, wielce upokarzającego aresztu śledczego. — I mimo, że rozprawy sądowe wykazały bezwzględną ich niewinność, niegodziwym sprawcom tego ich nieszczęścia aż dotąd ani włos z głowy nie spadł, a toruński „Dzień Pomorski“ za swe niegodziwe kalumnje, które szpaltami całemi rzucał na Bogu ducha winnych młodych ludzi aż dotąd jeszcze nie dosięgło zasądzenie.

„Dzień Pomorski“ jeszcze nie daje za wygrane. —

Pewnie, boć to dla niego to nielada blamaż.

Pisze on tak:

„Czy Ciesielski jest przemytnikiem, wykaże przewód sądowy.

W odpowiedzi na kłamliwe informacje „Słowa Pomorskiego“.

Warszawa, 18. 2. W „Gazecie Warszawskiej” i „Wieczorze Warszawskim”, a za niemi i w „Słowie Pomorskiem” ukazała się wczoraj wiadomość, donosząca o aresztowaniu Alfonsa Kohna, jednego ze świadków w sprawie red. Ciesielskiego i Gwizdalskiego, rzekomo za złożenie fałszywych zeznań przeciwko nim. Pisma te donoszą równocześnie, że na fotografji, obwiniającej niema osoby red. Ciesielskiego.

Obie informacje są fałszywe. Ze źródła miarodajnego dowiadujemy się, że aresztowanie Kohna nastąpiło w związku ze sprawą karną, nie mającą nic wspólnego ze sprawą Ciesielskiego i Gwizdalskiego.” A więc „Depek” i teraz jeszcze nie daje za wygrane.

„Zaliczka na przyszłe pobory“ p. wicekomisarza Bederskiego.

Pobrał w Gdyni 8600 zł. bezprawnie i dotychczas nie zwrócił pieniędzy. — W Nowemmieście p. Bederski był skromniejszy, bo pobrał tylko 3000 zł, ale też nie zwrócił.

Gdynia. Przed kilku miesiącami tutejsza rada miejska zmuszona była zająć się sprawą sumy 8600 zł, którą z funduszy miejskich wziął „jako zaliczkę na przyszłe pobory” b. wicekomisarz rządu w Gdyni Bederski. Według ordynacji miejskiej bez uchwały rady można urzędnikom wypłacać zaliczki nie większe od połowy miesięcznych poborów, a tymczasem p. Bederski, przeniesiony na inne stanowisko, pozostał „winnym“ Gdyni wyżej wymienioną sumę.

Rada miejska, rozpatrując nielegalną „zaliczkę” wicekomisarza Bederskiego, uchwaliła dać mu 6-tygodniowy termin do zwrotu pobranych pieniędzy, w przeciwnym razie sprawa miała być oddana prokuraturze. Od tej uchwały minęło kilka miesięcy, a do kasy miejskiej p. Bederski nie wpłacił 8600 zł i również głucho jest o tem, aby wdrożono przeciw niemu odpowiednie dochodzenie.

Należy przypomnieć, że p. Bederski jako starosta powiatu lubawskiego podobnie sobie postąpił. Coprawda wówczas był jeszcze skromniejszym, bo nadebrał tylko 3000 zł, ale też ich aż dotąd nie zwrócił.

Karabiny maszynowe na chłopów.

Jak sekwestrator skarbowy wypowiedział wojnę wsi Bielawa w powiecie warszawskim?

Posłowie Klubu Ludowego zgłosili do ministra skarbu i spraw wewnętrznych następującą interpelację:

„Na początku lutego rb. sekwestratorowie skarbowi powiatu warszawskiego zapowiedzieli publicznie w urzędzie gminnym Jeziorna, że wsi Bielawa, która zalega z podatkami, wypowiadają wojnę egzekucyjną i że ograbią rolników ze wszystkiego. Zapowiedź wojny ze wsią Bielawa zaczęto wykonywać w dniu 9 lutego. U rolnika Jana Czeszaka zjawił się sekwestrator po zaległy podatek dochodowy za rok 1931-32 w wysokości 91 zł. Wizyta ta skończyła się zwymyślaniem podatnika.

Następnego dnia rano do Bielawy zjechało pięciu sekwestratorów w asyście 16 policjantów i aspiranta policji. Na widok tak licznej wyprawy egzekutorów podatkowych samorzutnie zebrało się około 500 osób z najbliższych wsi w przeważającej liczbie kobiety i dzieci. Zebrana ludność zachowywała się bardzo spokojnie i oczekiwała rezultatów egzekucji. Aby pozbyć się świadków egzekucji, policja — bez żadnego ostrzeżenia i wezwania do rozejścia się — rzuciła się na spokojną ludność i w bestjalski sposób zaczęła rozpędzać ją pałkami gumowemi i kolbami karabinów. W biciu tem wyróżnili się specjalną okrutnością posterunkowi Jóźwiak i Łukasiewicz, którzy dotkliwie pobili Feliksa Czeszaka.

Po tym „delikatnym” wstępie przystąpiono do egzekucji, podczas której zajęto Czeszakowi wszystkie sprzęty i dwie krowy oraz zabrano sprzęty u Romana Komsy i Łapczyńskich. Z domownikami Czeszaka, Komosy i Łapczyńskich obchodzono się w sposób nieludzki. Córkę komisarz policji obrzucił setkiem obelg, a przodownik policji przewrócił ją na podłogę. Dnia 13 lutego zaaresztowano 9 osób, które dotychczas pozostają w areszcie. Następnie wysłano na Bielawy kilkudziesięciu policjantów z karabinem maszynowym i granatami oraz sekwestratorów celem ściągnięcia resztek zaległości podatkowych.

Interpelanci zapytują ministrów, czy wiadomo im o tym fakcie i co zamierzają uczynić, aby uboga ludność rolnicza nie była poniewierana przez policję i sekwestratorów oraz czy mają zamiar pociągnąć winnych do odpowiedzialności.

Mojsze Lewin a sanacja.

Katowicka „Polonja“ donosi:

„W ubiegłym tygoniu „Kurjer Poranny“ ogłosił rzekome „rewelacje” o tem, jakoby poseł dr. Liebermann i b. minister Zdziechowski przeciwstawiali się uzyskaniu przez rząd polski pożyczki we Francji. „Kurjer Poranny“ nie podał jednak nazwiska „informatora“, który miał zeznać na sądzie marszałkowskim.

Dziś nazwisko tego informatora stało się głośne. Autorytetem tym dla „Kurjera Porannego” jest Mojsze Lewin, zamieszany wraz z wybitnymi sanatorami w aferę pszczyńską, który też składał zeznania w sądzie marszałkowskim.

Lewin, rozporządzający poważnemi wpływami finansowemi dzięki poparciu BB. obecnie zlikwidował swoje mieszkanie w Polsce i emigruje”.

OKRĘT ŚMIERCI
w krainie wiecznych lodów.

1

ROZDZIAŁ I.

Syn amerykańskiego nababa.

— Czegoż więc życzy sobie odemnie mistrz James Armour, który, jeśli się nie mylę, należy do najbogatszych ludzi w San-Francisco?

Pytanie to zwrócił kapitan Stuermer do młodego, elegancko ubranego człowieka w swojej kajucie na „Albatrosie”, który w tym czasie stał na kotwicy w przystani.

Ten jednak wzruszył ramionami i odrzekł:

— Pomimo najszczerszej chęci nie umiem panu odpowiedzieć, gdyż sam nie wiem. Mister (pan) Armour wyraźnie mi tylko zapowiedział, żebym przyprowadził pana, gdziekolwiek go znajdę.

— Ale wszak chodzi o interes?

— Tak mi mówił.

— W takim razie proszę zaczekać, mój młody panie — rzekł kapitan Stuermer w swój dobroduszny sposób — muszę przecież oczyścić trochę swoją pokrywę i wypolerować dodatki, za pięć minut będę gotów.

Rzeczywiście w kilka chwil później kapitan Stuermer stanął przed przedstawicielem firmy James Armour i S-ka w całej kapitańskiej okazałości. Zgrabnie skrojony granatowy mundur ze złotemi guzikami i okrągła marynarska czapka, której brzegi otaczała wspaniała, aż na ramiona spadająca wstążka z napisem „Albatros“, stanowiły galowy strój kapitana, który oświadczył, iż nic go już narazie na pokładzie nie wstrzymuje.

Kapitan i jego towarzysz wsiedli do małej łódki, która z szybkością zaczęła pruć fale przystani, niosąc ich ku brzegowi i zatrzymała się w bliskości, wznoszącego się na samem prawie wybrzeżu, szpitala marynarki.

— Gdzie się znajduje dom pana Armoura? — zapytał kapitan, kiedy nareszcie na ląd wysiedli.

— Przy ulicy Kalifornijskiej — odrzekł młody człowiek. — Jestto dzielnica czysto handlowa, w której skupiła się większość banków, kantorów i wielkich domów handlowych; ale nie potrzebujemy się kłopotać o drogę, otóż powóz, który mister Armour przysłał po pana. Proszę, niech pan będzie łaskaw!

Kapitan potrząsnął głową i w milczeniu usadowił swoją masywną postać na jedwabnych poduszkach, podczas kiedy oczy jego objęły z podziwem parę przepysznych rumaków, zaprzężonych do powozu.

— Nie mogę pojąć, czego mister Armour chcieć może — mruknął znowu do siebie — ja jestem sobie prosty kapitan „Albatrosa“, najlepszego coprawda statku, jaki kiedykolwiek pruł wody Oceanu, ale on jest amerykańskim miljarderem, który zdobył majątek na zabijaniu wieprzów. Co my, do stu par djabłów, możemy mieć wspólnego ze sobą? — on król szynkowy i ja kapitan „Albatrosa“? — Jest to zagadka — mówię, czysta zagadka.

Powóz tymczasem toczył się szybko, mijając elegancką ulicę Montgomery, krótką Rob Hill i szeroką Avenue, na których po obu stronach wznosiły się pałace żelaznych i giełdowych królów i przejechawszy obok parku Gell-Gate, skręcił nareszcie na ulicę Kalifornijską, ożywioną o tej porze i bardzo ruchliwą.

W kilka chwil później zatrzymał się przed olbrzymią dwudziestopiętrową kamienicą, zwaną w żargonie ulicznym „drapaczem chmur”.

Kompleks ten należał do poważnej i bogatej firmy James Armour i S-ka.

Towarzysz kapitana podprowadził go do eleganckiej windy, wydając boyowi krótki, lecz wyrazisty rozkaz:

— Do samego mistera Armoura. (C. d. n.)

Licząc się z dzisiejszem ciężkiem położeniem gospodarczem,

obniżamy z dniem 1 marca rb. opłaty za ogłoszenia i to:

dla ogłoszeń żałobnych o 25 proc.
dla poszukujących pracy 50 proc.

Mamy przeto nadzieję, że obywatelstwo z zadowoleniem przyjmie nową zniżkę, a co umożliwi częstsze korzystanie z ogłoszeń w naszej gazecie.

Wydawnictwo „Drwęcy".

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 20 lutego 1933 r.

Kalendarzyk, 20 lutego, Poniedziałek, Leona.
21 lutego, Wtorek, Maksymjana.
Wschód słońca g. 6 — 40 m. Zachód słońca g. 16 — 59 m.
Wschód księżyca g. 6 — 01 m. Zachód księżyca g. 13 — 15 m.

Z miasta i powiatu.

Z posiedzenia Rady miejskiej.

Nowemiasto. W ub. poniedziałek o godz. 7 wiecz. odbyło się drugie w bież. roku posiedzenie Rady M., pod przewodn. p. mec. Domagały. Obecnych było 14 członków Rady. Z Magistratu brali udział pp. Ewertowski, Grabowski i Nowaczyk jako zast. burmistrza. Po zagajeniu i odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia czł. p. Michczyński kwestjonował sprawą swego oświadczenia na poprzedniem posiedzeniu w sprawie podwójnych pensyj, gdzie mąż i żona zarabiają. Twierdzi on, że coprawda potępiał takie pobieranie podwójnych pensyj, zaprzecza jednak, iżby miał się wyrazić, jak to pisano w „Drwęcy", np. „ten ma stanowisko na poczcie, a żona w szkolnictwie". „Została mi, (mówi) przez to wyrządzona wielka krzywda, a opinja publ. mówi, że ja mam osobiście coś (?) przeciw tut. nacz. poczty i proszę o sprostowanie tego." (P. M. wówczas widocznie wypadł z roli i powiedział coś, co w duszy uczuł. Ale tem właśnie się wsypał i obecnie chciałby się zrehabilitować. Bo to nie tak łatwo grać kilka ról naraz. To nie każdemu dane. Sprawa protokółu to rzecz Rady M., a co do ówczesnego powiedzenia p. M., to notowaliśmy tylko jego słowa, a nic nie pisaliśmy o tem, jakoby to dotyczyć miało nacz. tut. poczty, gdyż i p. M. nazwiska nie wymieniał — Red.).

Po przyjęciu protokółu p. Przewodn. referował sprawę zamierzonego zniesienia Sądu Apel. w Toruniu, przyczem zaznaczył, iż dla Pomorza Sąd ten stanowi bardzo ważną placówkę, a zwłaszcza dzisiaj, kiedy Niemcy wyciągają swe ręce po tę ziemię, trzeba im wykazać, jak bardzo nam ona potrzebna. To też rezolucja o zatrzymanie Sądu Apel. w Toruniu uchwalona została jednogłośnie.

W dalszym punkcie obrad Rada M. nie przychyliła się do wniosku p. K. o umorzenie podatku z powodu niekompetencji, a załatwiła go w myśl Magistratu. Następnie przyznano wsparcie ubogo-gminnym J. Kotewiczowi 8 zł miesięcznie, zaś E. Serożyńskiej 10 zł. Wniosek Rutkowskiej oddalono, a Pokojskiego odesłano do dalszego rozpatrzenia. Magistrat podał Radzie do wiadomości o uzyskaniu przez Komun. Bank Kredytowy w Poznaniu pożyczki w wysokości 3000 zł i to na cele robót doraźnych przy wydobywaniu kamieni. Sprawę zwolnienia p. Giesego z Elektrowni miejskiej obradowano tajnie.

Następnie przeszła Rada do omówienia budżetu na rok 1933/4. P. Przewodniczący domagał się ze strony Magistratu wygłoszenia ekspose. Zastępca burmistrza nie mógł dać żadnego wyjaśnienia jako niewtajemniczony we wszystkie szczegóły sprawy. Czł. p. Bork wyłuszczył ponadto, że upłynęło już 10 miesięcy od zamknięcia budżetu r. 1931, a dotychczas nie zdano Radzie M. sprawozdania, przeto nie ma ona żadnego poglądu na przeszłą i przyszłą gospodarkę miejską. Poruszył też sprawę oszczędności w Magistracie w opale i świetle, proponując Magistratowi wprowadzić w biurach w myśl okólnika Województwa, tz. angielskie godziny od 8—3, jak to praktykuje Starostwo. Komisja budżetowa, która już poprzednio budżet rozpatrywała, przedstawiła Radzie projekt budżetu. Po rozpatrzeniu go przez Radę wykazało się, że zamknięcie za 1931-32 wykazuje nie 2000 zł, lecz ca 6000 zł deficytu. Z powodu nieprzedstawienia ekspose budż. ze strony p. Burmistrza oraz z powodu niektórych niedokładności, jak to stwierdził p. Bork, że z nienaruszalnego funduszu emerytalnego pobrała Kasa Miejska w lipcu 1931 r. 3,750 zł i dotychczas sumy tej nie zwrócono, Rada M. nie uchwaliła budżetu do czasu przedłożenia zamknięcia roczn. za 1931. Jak już poprzednio zaznaczyliśmy, R. M. przy omawianiu budżetu elektrowni miejskiej uchwaliła budżetowo zniżkę prądu świetlanego i to z dotychczasowej ceny 65 gr. za godz. kwh. na 55 gr., a opłatę za liczniki z 1 zł na 50 gr. i za kąpiel z 75 gr. na 50 gr. Mamy przeto nadzieję, że na najbliższem posiedzeniu Rady zapadnie uchwała zniżki prądu, na którą tut. obywatelstwo od dawna czeka i którą ze zadowoleniem przyjmie.

W końcowym punkcie obrad uchwalono dodatki komunalne do podatków państw., jak w zeszłym roku, bez zmiany.

W wolnych wnioskach zabrali głos czł. p. Kłosowski w sprawie zniżki komornego w budynkach miejskich. W końcu czł. p. Bork stawił wniosek, aby następne posiedzenie Rady z uchwaleniem budżetu odbyło się razem ze sprawozdaniem zamknięcia rocznego. O godz. 11.45 zakończono posiedzenie.

Zarządowi nowomiejskiego Koła Z. O. K. Z. ku uwadze.

Nowemiasto. Mamy przed sobą z „Dziennika Bydgoskiego" opis walnego zebrania Związku Kresów Zachodnich koła bydgoskiego. Nie jest naszym zamiarem podawać szczegółów sprawozdania z rocznej działalności danej placówki. Na jedno tylko zwrócić pragniemy uwagę. A mianowicie Prezes w swych wywodach żalił się na uprzedzenie, jakie żywi do tej placówki społeczeństwo, zarzucając Związkowi wysługiwanie się partji i podkreślił **wyraźnie apartyjny charakter Z.O.K.Z.**

Ostatnio odbył w nowomiejskiej placówce delegat Z.O.K.Z. z Torunia lustrację i tu również podkreślił tenże, że Z.O.K.Z. powinien skrupulatnie przestrzegać bezwzględnej apartyjności. Było to przed akurat t.z. „Swiętem Morza" u nas, gdzie miejsc. czynniki Z.O.K.Z. w tak jaskrawy sposób tę zasadę apartyjności pogwałciły. Rzecz tak jasna, jak na dłoni, że Z.O.K.Z. swoje zadanie Obrony Kresów Zachodnich spełnić jedynie będzie w stanie, posiadając bezwzględne zaufanie całego społeczeństwo bez względu na jego przynależność polityczno-partyjną.

Pytamy, w jaki sposób zamierza nasze Z.O.K.Z. w Nowemmieście przywrócić tak silnie zachwiane swym ostatnim występem z okazji „Swięta Morza" zaufanie do swej bezstronności, robiąc z niego podstępnie reklamę dla Legjonu Młodych.

W interesie samego Z. O. K. Z. leży, by to nastąpiło,

Zjazd delegatów obwodu IV Tow. Powstańców i Wojaków.

Nowemiasto. W dniu 10 bm. o godz. 12 odbył się w lokalu Czytelni Ludowej zjazd delegatów obwodu IV Tow. Powst. i Wojaków.

Zjazd zagaił drh. prezes Niemier i przywitał gości, w szczególności ks. prof. Dembieńskiego oraz delegatów, odczytując następnie porządek obrad.

Przy punkcie II sekretarz odczytał listę delegatów i gości, stwierdzając, iż w zjeździe biorą udział delegaci z nast. placówek: Nowemiasto, Skarlin, Łąkorz, Lipinki, Krotoszyny, Szwarcenowo, Jamielnik, Radomno, Mroczno. Placówki Sumin, Tylice, Ciche nie były zastąpione.

Na wniosek Zarządu przystąpiono do wyboru Komisji Rewiz., do której obrano jednogłośnie drha Doczyka, Tobolewskiego i Dziąbę. Komisja wraz z skarbnikiem obw. drh. Borkiem sprawdziła stan kasy.

Przy punkcie III sekretarz odczytał protokół z zebrania z 16. 3. 32, który został jednogłośnie przyjęty.

Przy punkcie IV drh. Prezes przedstawił sprawozdanie z działalności Zarządu za rok sprawozdawczy 1932. W skład obwodu nowomiejskiego wchodzą nast. placówki: Nowemiasto, Skarlin, Łąkorz, Sumin, Krotoszyny, Szwarcenowo, Radomno i Jamielnik.

Normalną pracę organizacyjną rozpoczął nowo utworzony obwód nowomiejski od odbytego 13. 3. 32 r. zjazdu organizacyjnego delegatów obwodu.

W ciągu roku 1932 Zarząd Obwodowy odbył 9 wyjazdów lustracyjnych do podległych mu placówek, przyczem w każdej placówce urządzono zebranie członków, gdzie członkowie Zarządu Obw. wygłosili stosowne referaty (razem 32). Po zebraniach członków odbyły się konferencje Zarządów placówek. Pozatem prawie w każdej placówce odbyły się ćwiczenia wojskowe w obecności Zarządu Obw.

Lustracja wykazała, że działalność placówek stoi na odpowiednim poziomie. W szczególności stwierdzono, że ruchliwą pracę organizacyjną prowadzą placówki: Sumin, Krotoszyny i Jamielnik. Należy również z uznaniem podkreślić, że placówki te postarały się o umundurowanie dla stosunkowo znacznej ilości członków, pozostałe placówki rozwijają coraz bardziej ożywioną działalność i okazują wyraźną chęć dorównania najlepszym placówkom. Cwiczenia i zebrania odbywają się coraz częściej pomimo zupełnego braku poparcia ze strony P. W. i W. F.

Zarząd Obwodowy założył w 1932 r. następujące nowe placówki: Ciche, Mroczno i Tylice. Pozatem za staraniem prezesa placówki Sumin — drha Szramowskiego powstała nowa placówka w Lipinkach.

Obwód nowomiejski obejmuje obecnie **12 placówek,** liczących razem **456 członków.**

W ciągu roku sprawozdawczego odbyło się 27 zebrań Zarządu Obw. oraz kilka pogadanek. Wydano 7 rozkazów obwodowych. W zjeździe Okręgowym w Tczewie wzięli udział w charakterze delegatów drhowie Bork i Weilandt, a w zjeździe związkowym w Poznaniu 4. 5. 32 r. drh. Bork.

Sekr. obw. drh. Weilandt wysłał ogółem 192 listów wzgl. pocztówek do władz związkowych i placówek.

Celem umożliwienia urządzenia ćwiczeń, połączonych ze strzelaniem, Zarząd Obwodowy zakupił 1 małokalibrowy karabinek. Pozatem drh. Bork wypożycza placówkom własny karabinek.

Na apel obwodowy do Lubawy podążyły nast. placówki: Nowemiasto, Skarlin, Krotoszyny, Szwarcenono, Jamielnik i Radomno wraz z 5 sztandarami. Wspaniały przebieg apelu podniósł uczestników na duchu i zagrzał do dalszej pracy na niwie wojackiej.

Dn. 4. 9. 1932 r. odbyły się ćwiczenia obwodowe w Skarlinie przy udziale wszystkich placówek z wyjątkiem placówek: Ciche i Tylice. Ogólna liczba ćwiczących wynosiła przeszło 350. Pomimo przeszkód ze strony władzy admin. a zwłaszcza zakazu odbycia ćwiczeń polowych (manewrowych). Apel cały wypadł imponująco i zadokumentował, że nasze towarzystwa stoją z niezłomną wiernością przy wzniosłej idei wojackiej. Nastrój na ćwiczeniach był żywy, chętny, ale równocześnie poważny, karny i zdyscyplinowany tak, że dowodzi to o bezskuteczności ataków naszych przeciwników.

Przy końcu sprawozdania zapewnił Prezes, iż zrzeszeni w naszych towarzystwach Powstańcy i Wojacy swą nieustanną, wytrwałą, punktualną pracą dokomentują swe wielkie posłannictwo i gotowość obrony granic naszej Rzeczypospolitej.

Sprawozdanie drha prezesa przyjęli zebrani z wielkiem zadowoleniem, czemu dali wyraz gromkiemi oklaskami.

Następnie referował drh. skarbnik Bork o stanie kasy obwodowej.

Książka kasowa wykazuje na dobro towarzystwa 100.20 zł. Suma składa się głównie ze składek do obwodu, które wynoszą 60.35 zł, dalej z nadwyżki 49 zł z apelu obwodowego w Skarlinie, który w całości finansowała placówka Nowemiasto przez zbieranie składek u miejsc. obywatelstwa w kwocie 168.50 zł oraz dochód z ostrego strzelania z wiatrówki w kwocie 82.30 zł. Ogólny dochód w czasie od 29. 4. 32 do końca roku wynosił 350,50 zł, rozchód 250.30 zł tak, że przechodzi na rok 1933 zł 100.20. Suma zostanie zużyta na zapłacenie karabinka małokalibrowego.

Następnie przedstawił drh. sekr. Weilandt sprawozdanie z działalności placówek, które wykazały, że obwód liczy 450 druhów, w tem 6 honorowych, 412 czynnych, 267 płacących składki — 183 druhów bez pracy. Zebrań rocznych było 8, walnych i nadzwycz. 19, zarządów 61, miesięcznych 82. Cwiczeń wojackich było 46, z młodzieżą 32. Wykładów wojsk. 40, oświat. 47, strzelań ostrych 14, z młodzieżą 5 z wiatrówki. Mundurów jest w obwodzie 84.

Sprawozdanie Komisji Rew. referował drh. Doczyk, podkreślając wzorowy sposób prowadzenia kasowości i zgodność odnośnych dowodów z książką kasową i wykazem stanu kasy, wnosząc o udzielenie zarządowi absolutorjum. Wniosek jednogłośnie został bez dyskusji przyjęty. Ks. prof. Dembieński jako marszałek, przystępując do przeprowadzenia wyborów zarządu, odczytał odnośne przepisy statutu i zaproponował wybór nowego Zarządu z małemi tylko wyjątkami w tym samym składzie, co poprzednio.

Delegaci na wniosek drha Ryńskiego, Walczewskiego i Tobolewskiego uchwalili jednogłośnie dokonać wyboru przez aklamację w składzie przez marszałka zaproponowanym.

Po dokonaniu wyborów oddał Ks. Marszałek dalsze prowadzenie zebrania w ręce drha Niemiera, który przystąpił do dalszego porządku obrad.

Na propozycję drha Pukalskiego uchwalili delegaci, by zjazd obwodowy w roku bież. odbył się w Nowemmieście.

W wolnych głosach zabrali głos nast. drhowie: Pukalski Ryński, Sontowski, Walczewski, poruszając sprawy, dotyczące składek członkowskich, kwestję członkostwa Kasy Pogrzeb. rodziców, będących na utrzymaniu członka Tow. Powst. i Wojaków, miejsc. sprawy organizacyjne, sprawy, dotyczące subwencji, którą uchwalił Sejmik Pow. dla Tow. Powst. i Wojaków. Poszczególne zapytania zostały przez członków Zarządu wyjaśnione.

Zarząd Obwodowy zaproponował w związku z atakami ze strony Niemców na granicę Pomorza przyjąć nast rezolucję:

„My pomorscy Powstańcy i Wojacy, zebrani na zjeździe delegatów Tow. Powstańców i Wojaków obwodu nowomiejskiego w dniu 10 lutego 1933 r. w Nowemmieście uchwalamy następującą rezolucję:

Poza naszą granicą zachodnią zmobilizowane zostały wrogie nam żywioły Prusactwa pod kierunkiem Hitlera, który dąży wszelkiemi siłami do odebrania nam Ziemi Pomorskiej. Niemcy w całym świecie rozpoczęli na nowo szaloną wprost agitację celem rozwalenia polskiego muru granicznego na Pomorzu. Stojąc w obliczu niebezpieczeństwa napadu na granicę pomorską ze strony żołdaków hitlerowskich — my pomorscy powstańcy i wojacy uroczyście ślubujemy, że najmniejszego nawet skrawka ziemi pomorskiej oderwać od pnia macierzystego ani intrygami politycznemi ani siłą orężną nie pozwolimy. Jesteśmi gotowi stanąć każdej chwili jako przednia straż w obronie zagrożonych granic — drogiego nam Pomorza i bronić go do ostatniej kropli krwi — twierdzą zaś nam będzie każdy próg — tak nam dopomóż Bóg"!

Rezolucję zgromadzeni przyjęli żywiołowemi oklaskami, uchwalając jednogłośnie ogłosić ją w prasie.

Na tem porządek obrad się wyczerpał, poczem przewodn. dziękując uczestnikom za liczny udział i przeprowadzenie programu zjazdu z przykładnym zapałem, należytem zrozumieniem i powagą, godną Powstańca i Wojaka, zamknął obrady zaznaczając, iż zjazd ten wykazał, że my, Powstańcy i Wojacy, reprezentujemy niewyczerpany zapas energji, wiary i zapału do czynów dla Polski, na której zew staniemy każdej chwili jak jeden mąż w pierwszych szeregach obrońców Jej niepodległości i że w tej myśli prowadzić będziemy dalszą wytężoną pracę w myśl wzniosłego hasła wojackiego „Za Wolność".

W końcu wniósł drh. Prezes okrzyk na cześć Najjaś. Rzplitej, Jej Prezydenta, który to okrzyk zebrani trzykrotnie z zapałem powtórzyli.

Otwarcie „Gastronomja"

Nowemiasto. Znany szerszym kołom naszego obywatelstwa jako dzierżawca Hotelu Polskiego i cieszący się ogólną sympatją p. Witosławski otwiera w ul. 19 stycznia nr. 9 restaurację z kawiarnię pod firmą „Gastronomja"

Zwraca uwagę Szan. Publiczności na dzisiejsze odnośne ogłoszenie w dziale inseratowym.

Z Pomorza.

Kradzież drzewa.

Lidzbark. Małorolny Feliks Bieńkowski z Noska nabył w nadleśniczówce Lidzbark większą ilość podsuchów, które własnoręcznie wyciął i ułożył w metry, pozostawiając je narazie w lesie. Niewyśledzeni atoli dotychczas sprawcy wykradli mu to drzewo, narażając go na większą stratę materjalną.

Wypadek z powodu szybkiej i nieostrożnej jazdy.

Lidzbark. Dnia 14 bm. powózka p. Adama Orzechowskiego, małorolnego z Jelenia, wioząca gości po ceremonjach kościelnych na ucztę weselną, na skręcie ul. Cmentarnej z powodu szybkiej i nieostrożnej jazdy przewróciła się. Z powodu odniesionych okaleczeń jeden koni został zabity na miejscu, drugi zaś zdycha w domu. Jadący goście wyszli na szczęście bez szwanku.

Obrady Zarządu Głównego Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu. Zjazd w Lubawie.

Grudziądz. Dn. 9. bm, odbyło się w Centrali Związku miesięczne zebranie Zarządu Głównego przy licznym udziale członków z wszystkich stron Pomorza, pod przewodnictwem prezesa Marchlewskiego.

Na porządku obrad było sprawozdanie z akcji ratunkowej, podjętej przez Radę naczelną na Komisji dla spraw handlu przy Min. Przemysłu i Handlu. W sprawie norm średniej dochodowości postanowiono prosić Prezesa Izby Skarbowej o odbycie konferencji z przedstawicielami Związku i zapoznanie Izby z materjałami Związku.

Nawiązując do pisma P. Wojewody w sprawie stanowiska Banku Gosp. Kraj., uchwalono wysłać memorjał do rąk P. Prezydenta Rzplitej. Uchwalono także zwrócić się do władz miarodajnych z wnioskiem o wstrzymanie projektowanych przeniesień wyższych urzędów na terenie Pomorza, podkreślając, że przeniesienia nie powinny mieć miejsca w dobie szalejącego obecnie kryzysu, gdyż wprowadzają tylko niepożądane z punktu widzenia gospodarczego wstrząsy. Odnosi się to do projektowanego przeniesienia Izby Skarbowej z Grudziądza do Torunia, a także innych urzędów z Torunia do Bydgoszczy bądź Włocławka. Taksamo w sprawie przeniesienia Sądu Apel. z Torunia Związek wystąpił z protestem bezpośrednim do władz centralnych oraz spowodował interwencję Izby Przem.-Handlowej.

Następnie uchwalono odbyć **zjazd dla Okręgu Lubawskiego w Lubawie w niedzielę, d. 26 lutego rb. i zaprosić bratnie organizacje w Działdowie, Lidzbarku, Nowemmieście, Brodnicy, Jabłonowie i Golubiu** obligatorycznie, zaś udział Towarzystw z Grudziądza, Torunia, Kowalewa, Chełmży, Wąbrzeźna, Podgórza itd. jest bardzo pożądany. Na zjeździe wygłoszone będą aktualne referaty, poświęcone przedewszystkiem zagadnieniom lokalnym. Organizacją zjazdu zajmuje się K. K. S. Lubawa z prezesem p. Sierszeńskim na czele.

W dalszym ciągu obrad zreferował prezes Mazur projekt nowej ustawy samorządowej, zapoznając obecnych z różnicami, które wprowadzi nowa ustawa. Wreszcie wysłuchano sprawozdania z wizytacji towarzystw, odbytej w styczniu rb. w Więcborku, Sępólnie, Chojnicach, Brusach, Starogardzie i Kościerzynie. Stan wszystkich towarzystw jest zadawalający, a nawet wzorowy.

W końcu uchwalił Zarząd Główny nadać odznakę honorową Związku współzałożycielowi i pierwszemu prezesowi T. K. S. Lubawa p. Hamerskiemu w uznaniu jego pracy na terenie Lubawy, a obecnie Torunia i prezesowi T. K. S. w Sępólnie p. Sobierajczykowi z racji 10-lecia istnienia tego Towarzystwa, wyróżniającego się pod jego kierownictwem wielką sprawnością i żywotnością.

Potworny ojciec przez dwa lata więził córkę w chlewie.

Grudiądz. W Wiewiorkach pod Grudziądzem wydarzył się potworny wypadek, którego odkrycia dokonała policja. Właściciel 140-mrg. gospodarstwa, Józef Siemianowski, od 2 przeszło lat więził 24-letnią córkę Stefanję w brudnym chlewie. Nieszczęśliwa dziewczyna przebywała w okropnym stanie pomiędzy bydłem. Z dziewczyny pozostał tylko jakiś cień człowieka.

Dzięki policji nieszczęśliwą przeniesiono z chlewu do mieszkania i wezwano pomoc lekarską. Córka Siemianowskiego cierpiała od szeregu lat na chorobę nerwową i dlatego też ojciec postanowił ją uwięzić.

Mieszkańcy wioski, dowiedziawszy się o potwornym czynie Siemianowskiego, usiłowali dokonać na nim samosądu, do czego nie dopuściła policja.

Przeciwko potwornemu ojcu [illegible] władze wdrożyły dochodzenia karne.

Nowa ustawa konwersyjna?

Warszawa. Na jednem z najbliższych posiedzeń rady ministrów ma się zadecydować sprawa dalszych ulg kredytowych dla rolnictwa. Za konwersją zobowiązań długoterminowych wobec instytucji prawa publicznego ma pójść obniżenie oprocentowania prywatnych długów rolnictwa do 5 proc. rocznie i skonwertowanie ich na okres 6—7 lat. Dotyczyć to ma również długów wekslowych, zaciągniętych przez rolnictwo w komunalnych kasach oszczędności i spółdzielniach kredytowych.

Celem umożliwienia tym instytucjom przeprowadzenia tej operacji rozważa się powołanie do życia specjalnej instytucji „akceptacyjnej“. Zamierza się też podobno obniżyć oprocentowanie wkładów w komunalnych kasach oszczędności do 6 proc. rocznie. Wreszcie mówi się o wydaniu ustawy o przymusowej konwersji kredytu hipotecznego, przyczem oprocentowanie nie będzie mogło przekraczać 6 od sta rocznie.

Echa zamachu na prezydenta Roosevelta.

Stan zdrowia burmistrza Czermaka budzi niepokój. — Zangara zamierzał przed 10 laty zamordować króla włoskiego.

Miami. Przesłuchany przez policję sprawca zamachu, Zangara, oświadczył, że często odczuwa silne bóle żołądka i wówczas pragnie pozbawić życia prezydentów. Jak stwierdzono, Zangara po przebyciu operacji żołądka ma wielkie blizny.

Jeden z dziennikarzy, świadek zamachu, opowiada, że prezydent Roosevelt zachował się bardzo dzielnie. — Przeraził się jednak, dowiedziawszy się o losie swych przyjaciół, którzy padli ofiarą zamachu.

Miami. Biuletyn o stanie zdrowia burmistrza Chicago, Czermaka, zranionego podczas zamachu na prez. Roosvelta, informuje, że rany są poważne i że stan jego zdrowia budzi niepokój.

W związku z zamachem policja chicagowska aresztowała 18 osobników.

Z zeznań Zangary wynika, że przed 10 laty zamierzał on zamordować króla włoskiego. Wykonaniu zamachu przeszkodził tłum, który nie pozwolił mu zbliżyć się do króla.

Ustawodawstwo stanu Floryda przewiduje za usiłowane zabójstwo karę dożywotniego więzienia, a za zabójstwo karę śmierci.

Porwanie miljonera przez bandytów w Ameryce.

Przyjaciel Lindbergha, młody Karol Bottcher, został uprowadzony. — Bandyci żądają 40 tys. dol. okupu.

Londyn. Dzienniki informują o nowem porwaniu w Ameryce, pozostającem w pewnym związku z Lindberghem.

Najlepszy przyjaciel płk. Lindbergha, młody miljoner w Colorado, Karol Bottcher, został uprowadzony przez bandytów, którzy żądają 40.000 dol. okupu.

Bottcher otwierał swój garaż w Denvar, aby wprowadzić doń samochód i w tej właśnie chwili przystąpiło do niego 2 osobników, uzbrojonych w rewolwery. Siedząca w samochodzie żona Bottchera błagała go, aby nie odmawiał żądaniom, bojąc się o życie męża.

Bandyci wręczyli pani Bottcher żądanie okupu, adresowane do ojca Bottchera, znanego miljardera. W liście swoim bandyci dali instrukcję co do sposobu uiszczenia okupu i zakończyli uwagą, że dziecko Lindbergha byłoby dziś jeszcze żyło, gdyby okup złożono.

Bottcherowie mają być gotowi do zapłacenia żądanego okupu.

Tragiczny wypadek przy połowie ryb.

Kościerzyna. Na jeziorze Wdzydzkiem wydarzył się tragiczny wypadek. Podczas połowu ryb na zamarżniętem jeziorze brało udział kilkanaście osób, nagle załamał się lód i wszyscy wpadli do wody. Z łowiących utonął student medycyny, Klemens Ziegert, syn dzierżawcy jeziora i Wł. Wiśniewski, reszta zdołała się wyratować.

S. p. ks. radca Aleksander Bukowski, proboszcz łęgowski.

Łęg. W piątek, 17 lutego zmarł, zaopatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach ś. p. ks. radca Aleksander Konstantyn Bukowski, proboszcz w Łęgu, pow. starogardzki, w 63 roku życia, a 37 roku pracy we winnicy Pańskiej. Proboszczem w Łęgu Zmarły był od r. 1905. R.I.P.

Niepokojące wieści.

W Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem wymówiono górnikom dotychczasową umowę.

Sosnowiec. Walka o płace w górnictwie już się rozpoczęła.

We wtorek rada zjazdu rozesłała do wszystkich Związków zawodowych pismo z wypowiedzeniem umowy o płace w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego na dzień 1 marca.

Rada zjazdu nie podała jednak, jakie są żądania przemysłowców co do płac robotniczych ani terminu wprowadzenia w życie nowej umowy.

Żądania przemysłowców ujawnione zostaną na pierwszej konferencji ze Związkami zawodowemi.

Równocześnie z wymówieniem umowy na poszczególnych kopalniach rozlepione zostały obwieszczenia, zawiadamiające załogi o nowej sytuacji.

Jak słychać, obniżka płac w Zagłębiu, proponowana przez przemysłowców, ma być taka, jak na Sląsku. Wypowiedzenie płac wywołało wśród górników przygnębiające wrażenie. Centralny Związek Górników zwołał na 19 bm. konferencję delegatów zarządów oddziałów i mężów zaufania górników.

Kopalnie ks. Pszczyńskiego redukują 1150 robotników.

Katowice. Do komisarza demobilizacyjnego w Katowicach wpłynęły wnioski ze strony zarządów kopalni „Rada I” w Łaziskach oraz szybów „Piast” w Lendznach w sprawie zamknięcia obu tych kopalń.

Należą one do księcia Pszczyńskiego i zamknięte mają być już we czwartek, 9 marca. Kopalnia „Brada I” zatrudnia 800 robotników, szyby „Piast” 350 robotników.

U komisarza demobilizacyjnego odbyła się we wtorek konferencja w sprawie redukcji 400 górników na kopalni Radzionków w powiecie Tarnowskie Góry. Po zbadaniu sytuacji na miejscu, komisarz demobilizacyjny wyda orzeczenie.

Olbrzymi transport kawy w Gdyni z Brazylji.

Kawa ma potanieć.

Gdynia, 17. 2. Po 41-dniowej podróży przybył tu z Brazylji wielki statek „Uba” z ładunkiem 60.000 worków (3600 tonn) kawy. Jest to ładunek nienotowany dotychczas nietylko w historji Gdyni, lecz również wszystkich portów bałtyckich.

Olbrzymi ładunek kawy, który będzie złożony w tutejszych magazynach portowych, nabyto od „Brazylijskiej Narodowej Rady Kawowej”, Polsko Brazylijskie Tow. Handlu Kawą. Z całego transportu 33.000 worków kawy pochodzi z Rio, 15.000 z Victorji i 12.000 z Santos. Transport przedstawia wartość przeszło 5 miljonów złotych i wystarczyłby na pokrycie zapotrzebowania całej Polsk i na 6½ do 7 miesięcy.

Dzięki sprowadzeniu do Polski kawy po raz pierwszy ładunkiem całookrętowym i wprost z kraju produkującego, cena tego artykułu ma się w Polsce obniżyć, zwłaszcza, że przypuszczalny transport kawy, przywieziony obecnie do Gdyni, korzystać będzie z ulgowego cła, wynoszącego zamiast 270 tylko 90 zł. od 100 kg.

Wyrok na przemytników spirytusu.

Gdynia. Dnia 15 bm. zakończył się tu proces przeciwko grasującej od dłuższego czasu na wybrzeżu bandzie przemytników, uprawiającej przemyt spirytusu.

Oszukańcze manipulacje, na których skarb państwa poniósł olbrzymie straty, polegały na tem, że przemytnicy pod pozorem eksportu nabywali spirytus w wolnych składach Gdańsku i ładowali na okręty. Na pełnem morzu przeładowywali spirytus na motorówki i przywozili z powrotem.

Na tych manipulacjach przemytnicy zarabiali wielkie sumy. Litr spirytusu, przeznaczony na eksport, kupowali po 60 fen., a sprzedawali po 6 zł.

Sąd okręgowy po rozprawie dwudniowej wydał wyrok, mocą którego przywódcy Bolesław Wardęga i Jan Mikołajczyk skazani zostali na karę pieniężną po 33.178 zł. Każdy zaś z 10-ciu oskarżonych na kary pieniężne od 22 tys. do 723 zł. W razie niemożności sąd wyznaczył karę, zamieniającą na areszt, licząc 50 zł. na 1 dzień.

Pozatem zasądzono skazanych na poniesienie kosztów postępowania sądowego oraz opłat sądowych i konfiskatę znalezionego spirytusu.

24 milj. zł wyniósł deficyt budżetowy w styczniu.

Warszawa. W styczniu wydatki budżetowe Państwa wynosiły 180.898.000 zł, dochody 156.277.000, deficyt budżetowy wynosił 24.621.000. Ogółem za 10 miesięcy rb. deficyt osiągnął sumę 175.207.000.

NADESŁANE.

Dalszy wymowny przyczynek do tego, co powiedział ks. senat. Bolt ostatnio w komisji senackiej.

Lubawa. Po zwolnieniu z urzędu kontrolera Kasy Chorych w Nowemmieście p. Zapolskiego z Lubawy, funkcję tę wykonywał latem 1931 r. niejakiś p. Michał Barcik z Warszawy, obecnie zamieszkały w Tomaszowie Mazowieckim ul. Fabryczna 17. Zapytany przez korespondenta, jakiej to okoliczności przypisać należy, iż z Warszawy aż tu w powiecie lubawskim dostał się na posadę przy Kasie Chorych, tenże oświadczył, iż stało się to dlatego, **że żona jego ma stosunki w Ministerstwie.** Mieliśmy okazję poznać p. Barcika jako człowieka bardzo mało inteligentnego, nieomal analfabetę i jak sam potwierdził, nie znającego czynności kontrolera Kasy Chorych. Warto stwierdzić, czy p. Barcik, powołując się na wysokie protekcje, nie kpił sobie z panujących u nas stosunków, lecz z drugiej strony należy przypuszczać, że **„w tem coś jest“,** bo przecież funkcje kontrolera Kasy Chorych dotąd i nasi domorośli kontrolerzy, czasami może aż zbyt gorliwie i umiejętnie, pełnili i zadaniu sprostać umieli.

K. K.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, 21 bm. 12.10 Płyty gr. 15.30 Komunikat Państw. Urzędu Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport. 15.35 „Głód książki”. 15.50 Płyty gr. 16.25 Wstępny odczyt inform. dla maturzystów. 16.40 „Wit Stwosz” (w 400-ną rocznicę zgonu) (tr. z Krakowa) 17.00 Popoł. koncert symf. W przerwie Komun. hydr. 18.00 Odczyt dla maturzystów p. t. „Wielkie monarchje wschodu”. (tr. z Wilna). 18,25 Muzyka lekka z "Gastronomji”. 19.20 „Bież. wiad. roln.”. 19.30 „Legenda o Polonezie Ogińskiego“ felj. muz. (tr. z Krakowa). 19.45 Pras. Dzien. Radj. 20.00 Wieczór muzyki operet. W przerwie wiad. sport. 22.00 Kwadr. lit. Kazimierz Wierzyński „Granice świata” 22.15 Muzyka taneczna z „Italji”. 23.00 Muzyka taneczna z „Bodegi”.

Sroda, 22 bm. 12.10 Płyty gr. 15.35 Program dla dzieci: a) opowiadanie p. t. „Sniežek i śnieżynka”: b) Moi wychowańcy”. 16.00 Płyty gr. 16.20 Odczyt dla maturzystów p. t. „Rozwój demokracji ateńskiej”. (tr. z Wilna). 17.00 Pieśni w obyczajach hinduskich — audycja muz. z płyt. W przerwie Komunikat Hydr. 17.40 „Znaczenie gosp. higjeny pracy”. 18.00 Odczyt dla maturzystów p. t. „Jan Kochanowski”. 18.25 Muzyka lekka z „Adrji”. 19.20 „Skrzynka Poczt. Rolnicza”. 19.30 Kwadrans lit. „Melodje Fraka”, rozdział z książki Z. Nowakowskiego p. t. „Kucharz doskonały” 19.45 Pras.Dzien. Radj. 20.00 „Jim i Jill”, słuchowisko operetkowe. 21.45 Wiadomości sportowe. 21.55 Koncert kameralny. 22.40 Odczyt p. t. „Historja złowrogiego diamentu”. 23.00 Muzyka taneczna.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

z dnia 18. 2. 33 r.

Holandja	358.30
Londyn	30.50
Nowy Jork kabel	8.885
Paryż	35.03
Szwajcarja	172.42
Włochy	45.40
Berlin	

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 18. 2.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	16.85—17.10
Pszenica	30.25—31.25
Owies	13.75—14.00
Jęczmień browarowy	15.50—17.00
Mąka żytnia	26.25—27.25
Mąka pszenna 65 proc.	46.00—48.00
Otręby żytnie	9.75—10.00
Otręby pszenne	8.50— 9.50
Groch Victoria	19.00—22.00
Groch Folgera	34.00—37.00
Rzepak	41.00—42.00
Rzepik zimowy	40.00—45.00
Gorczyca	36.00—42.00
Koniczyna czerwona	90.00—110.00
Koniczyna biała	70.00—100.00
Koniczyna szwedzka	80.00—110.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście,
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.